O D P I S

S ł o w o P o w s z e c h e Pism o codzienne Rok XXIV
Nr 104/7286/ Warszawa,sobota2 - niedziela 3 maja 1970r. PAX

Wyniki ankiety"25 lat Kościoła nad Odrą Nysą i Bałtykiem"

Z końcem br. ogłosiliśmy wspólnie z Instytutem Wydawniczym PAX ankietę i konkurs na wspomnienia obejmujące różnorodne aspekty życia Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych w minionym 25-leciu ze szczególnym uwzględnieniem pierwszych lat po wojnie.W wyniku analizy nadesłanych prac n nagro dy otrzymują :
I nagroda w kwocie zł 5000 - Leon Kruszona z Warszawy
Trzy II nagrody po 3000 - Maria Zientara-Malewska z Olsztyna
Ks. Piotr/Autora wypowiedzi oznaczonej tym godłem prosimy o podanie imienia nazwiska i adres/
Roman Kowalski z Piastowa
Pięć III nagród po zł 1500
Antoni Gajb z Myśliborsa,Kazimierz Kulinicz z Koźla,Jan Manikowski z Zakrzewia,Julia Melech z Pęgowa,Wanda Zakrzewska z Krakowa.

S ł o w o P o w s z e c h e Pismo codziennne Rok XXIV Nr 147/7329/
Warszawa sobota 20-niedziela 21 czerwca 1970r.

W M Y S L I B O R Z U I P O W I E C I E

A N T O N G A J B

Są to fragmenty wypowiedzi,której przyznana została III nagroda w ankiecie - konkursie na temat "25 lat Kościoła nad Odrą,Nysą i Bałtykiem

Pod koniec kwietnia 1945r. z Poznania do Piły z pierwszą grupą operacyjną pod kierownictwem zmarłego śp.Mariana Szczepańskiego/który bał też nianowan I pełnomocnikiem rządu na pow. Myślibórz/.Stamtąd , po. dokonaniu formalnoś organizacyjnych z 54 osobami wyjechałem do Gorzowa i tam zostałem zakwatero wany w budynku Czerwonego Krzyża przy ul. Sikorskiego 51. Po krótkim odpoczynku i posiłku,pieszo, wraz z innymi udałem się do Myśliborza. Po upływie kilku dni,w maju 1945r.,do Myśliborza przybyła druga grupa operacyjna z nowo mianowanym pełnomocnikiem rządu,Stanisławem Szillerem i jego zastępcą Witoldem Sankowskim.Pełnomocnik rządu a późniejszy starosta St.Sziller mianował mnie pierwszym wójtem gminy Staw,pow. Myślibórz /odległość od Myśliborza 9 km/.
W urzędzie gminnym roboty małem powyżej uszu,a jako katolik musiałem także myśleć o naszej wierze katolickiej. Niemcowi stolarzowi /wyznania Ewangie- lickiego/ poleciłem wykonać 4 krzyże,każdy po 4metry wysokości. Jeden został umieszczony przy wjeździe do wioski Staw, drugi przy kościele, trzeci w centrum wioski,a czarty na końcu wioski.Poprosiłem proboszcza parafii myśliborskiej już, zmarłego śp.ks.Jana Wotysika,O poświęcenie owych krzyży, jak również szkoły i zarządu gminy.Ks.Jan Wojtysiak dokonał poświęcenia oraz odprawił Mszę.Św. w intencji dziękczynnej za odzyskanie prastarych Ziem Odzyskanych Piastowskich.Po tej uroczystości urządziłem przyjęcie w urzędzie gminnym dla zaproszonych gości.Obecny był wicestarosta miejscowy komendant MO. komisarz b.Urzędu Ziemskiego,sołtysi z okolicznych wiosek należących do gminy Staw,byli miejscowi milicjanci i inne osoby cywilne.Był też kpt.Malenkow,komendant radzieckiej jednostki wojskowej i jego zastępca stacjonujący w gminie Staw.Poleciłem ubić byczka i świniaka kupione oczywiste za spirytus,rzeźnik narobił wędlin i usmażył mięso,było ciasto.W serdecznych iciepłych słowach powitałem ks. Jana Wojtysiaka i innych przedstawicieli władz. Po części oficjalnej nastąpiło przyjęcie. Byli osadnicy wojskowi,osiedlency i przesiedlency z różnych stron Polski i regionów. Nasze matki i żony w czasie tego przyjęcia ze wzruszenia nie mogły powstrzymać łez.Radości i wspomnień było ponad miarę.

Z początkiem maja 1945 r. został nam przekazany mały kościół pod wezwaniem św. Krzyża. Kobiety zajęły się oczyszczeniem i uporządkowaniem kościółka i plebanii. Kościół jak ix również budynek przykościelny, zostały oczyszczone wyremontowane i pomalowane. W tym czasie spotkałem na ulicy pewnego księdza Przeprosiłem go i nawiązałem rozmowę. Zapytałem, skąd i dokąd zmierza. Zwierzył mi się, że jest Ślązakiem i że ma zamiar wyjechać na Śląsk, w swoje strony. Poprosiłem go o pozostanie na kilka dni, do Święta Bożego Ciała, w Myśliborzu, celem odprawienia Mszy św. w małym kościele. Po głębszym namyśle wyraził zgodępozostania i odprawienia Mszy św. lecz dał mi warunek postarania się o Hostię i komunikanty oraz skromne szaty litugiczne. Odpowiedziałem, że poczynię w tym względzie starania. Poprosiłem owego księdza/nazwiska nie znam/na obiad do naszej stołówki a następnie zakwaterowałem go u siebie. Na drugi dnien zostałem delegowany po przez starostę St. Szillera do Poznania do b. urzędu zatrudnienia celem zwrbowania chętnych do podjęcia pracy w Myśliborzu. Będąc w Pozaniu udałem się, ix po załatwieniu sprawy i zwerbowaniu 36 osób, do śp. ks. Walentego Dymka, arcybiskupa poznanskiego. Zwierzyłem się z moich kłopotów, poprosiłem o Hostię dla księdza i komunikanty dla wiernych oraz skromne szaty liturgiczne. Powiedziałem oczywiscie, iż my osiedlency w większości pochodzimy z Poznania. Śp. ks. bp Walenty Dymek bardzo chętnie pomógł, wręchając mi nader wartosciową paczkę, w której były potrzebne do Mszy św. rzeczy. Z miejscg kościół został odświętnie przystrojony, żołnierze polscy stacjonujący w Mysliborzu z lasu przywieźli brzózki, kobiety ubrały kwiatami pięknie kościółek, a ja wszystkich powiadomiłem o terminie odprawienia pierwszej Mszy. św. Matki należycie przygotowały swoje dzieci i strojnie ubrały, dając im chorągiewki , jednym narodowe , a innym kościelne . Upragniona Msza św. została odprawiona w Boże Ciało w oswobodzonym Myśliborzu. Do Mszy św. służyło 8 ministrantów w tym 2 moich synów. Na Mszy św. była ogromna ilość wiernych, a wśród nich żołnierze polscy. Obecni byli również przedstawiciele władz z pierwszym starostą St. Szillerem na czele. Był też pierwszy burmistrz miasta Mysliborza był wicestarosta W. Sankowski, byrektor banku, wojskowy komendant miasta Wojska Polskiego. Większość obecnych na tej mszy płakała. Odśpiewano "Boże coś Polskę", wzruszające kazanie wygłosił ów "zat rzymany" ksiądz. Po mszy zaprosiłem księdza i wiele innych osobistosci na przygotowany obiad.

Kościół, o którym mowa, za czasów niemieckich zbudowany został zbudowany kosztem i wyłącznie z funduszów mieszkanców Myliborza. W okresie "kulturkampftu" katolicy polscy, będący t u na robotach odbywali spotkania z działaczami przyjeżdżającymi co drugą niedzielę do Mysliborza. Wówczas takie spotkanie było kuźnią polskosci i przez dwie godziny uczono tu polskiego języka. Miało to szczególne znaczenie dla młodzieży pozbawionej w Myśliborzu szkół polskich. Po uroczystosci Bożego Ciała postanowiłem z pomocą kobiet, uporządkować obecny kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela oraz budynek parafialny dla ks. Jana Wojtysiaka , który w tym czasie przybył do Myśliborza. Ks. J. Wojtysiak jako pierwszy proboszcz parafii potrafił zjednywać ludzi. Prowadził mądrą duszpasterską pracę, organizując jednoczesnie kościoły filialne. Normalnym trybem zaczęto zawierać śluby małżeńskie, chrzty, rozpoczęto naukę religii itd. Zorganizowaliśmy tu na początku pierwszą radę kościelną służącą swą pomocą prpboszczowi. W marcu 1947r. zorganizował ks. Wojtysiak pierwsze misje święte. Na pamiątkę ustawiliśmy dwa krzyże misyjne przy kościele, które dziś przypominają owe bardzo ciężkie pierwsze czasy nam, małej garstce pionierów mysliborskich. Śp. ks. J. Wojtysiak był proboszczem u nas od 1945rdo 1951r. tj. d o przeniesienia go do innej parafii. Po nim byli proboszczami ks. Stanisław Bielski, ks. Stanisław Piekorz, ks. Eugeniusz Kłoskowski, ks. Michał Polulak, ks. Aleksander Juszkiewicz, ks. Jan Deja, który pracuje tu od 1963 r. do dnia dzisiejszego.